



Bohaterowie wiary – cz. II

[część I](#)

Chociaż zdumienie ogarnia nas na widok tak wielkiej wiary, to jednak jesteśmy nią też zachęcani, ponieważ rozumiemy, że doskonała wiara jest nam możliwa, gdy zaś doskonałe uczynki nie. Trzymajmy się tedy mocno obietnic Bożych wiarą i nią też postępujemy, a nie widzeniem, aż w słusznym czasie dostąpimy przemiany i wejdziemy do rzeczywistości, której dziś mamy tylko obietnicę

„WIARĄ RACHAB WSZETECZNICA”

Jest to niezrozumiałe dla świata i zdumiewające, że w tak wielu miejscach Pismo Święte wykazuje, iż Bóg nie ma względu na osoby – że On nie powołał wyłącznie tylko mądrych, wielkich i dobrych, lecz przeciwnie – powołał szczerych, uczciwych i wiernych, pomimo że byli niskiego rodu, z natury zmazani i niedoskonalni. Prawdziwie Bóg powiedział: *„Drogi moje nie są jako drogi wasze ani myśli moje jako myśli wasze”*. Prawdziwie też powiedział nasz Odkupiciel, że celnicy i cudzołożnice uprzedzą do królestwa niewiernych i samousprawiedliwiających się faryzeuszy. Radzi jesteśmy, że pod Boską opatrnością apostoł wspominał także Rachab i jej wiarę, że Bóg ocenił ją i nagroził. Zapewne, że zawiera się w tym lekcja, która powinna być dobrze zauważona i wewnętrznie strawiona przez każdego z nas, nie tylko dla naszej własnej zachęty, ale i dla naszej wskazówki względem drugich. Jest ona w zupełnej zgodzie z oświadczeniem apostoła, że Bóg w obecnym czasie wybiera niektóre podłe rzeczy tego świata, aby ostatecznie zawstydić niektórych większych i możniejszych, lecz mniej wiernych i mniej posłusznych.

Po wystawieniu tak cudnej galerii apostoł jakoby zauważył, że dopiero rozpoczął listę. Oświadcza więc, że czasu by mu nie stało na wyliczenie innych wiernych charakterów, które Bóg uznał, takich jak Gedeon, Barak, Samson, Jefte, Dawid, Samuel i prorocy, którzy przez wiarę odnieśli zwycięstwo, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic itd. W każdym wypadku wiara była doświadczana niekiedy przez srogie prześladowania i wyszydzania, a niekiedy przez uwięzienia i biczowania. Niektórzy byli kamienowani, inni piłą przecierani. Niektórzy byli bezdomnymi pielgrzymami, pozbawieni wszelkich ziemskich wygod, w uciskach i niedostatkach – „których nie był świat godzien”.

„BEZ NAS NIE STALI SIĘ DOSKONAŁYMI”

Wskazawszy nam tych chwalebnych bohaterów, apostoł dał do zrozumienia, że oni stanowią inną klasę od

nas, uczniów Chrystusowych Wieku Ewangelii. Oni wszyscy umarli w wierze, nie otrzymawszy tych rzeczy, które im były obiecane, ponieważ Bóg dla nas jeszcze coś lepszego przygotował i zarządzi, że oni nie mogą otrzymać swych błogosławieństw prędzej, aż my otrzymamy nasze.

Jakie to są te większe rzeczy przygotowane dla nas, inne i odmienne od tych, co są przygotowane dla nich? Odpowiadamy, że nasze błogosławieństwo, tak jak ich, jest błogosławieństwem i nagrodą wiary, a nie nagrodą uczynków. Nasze błogosławieństwo jest większe od ich, ponieważ Jezus, Mesjasz już przyszedł, złożył swe życie i został wywyższony – i ponieważ jesteśmy obecnie powołani do członkostwa w Jego Ciele, w Ciele Chrystusa, Najwyższego Kapłana, Króla królów i Pana panów, w Ciele Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi. Ta sprawa naszego powołania na wyższy poziom istnienia, jako współnicy wielkiego Mesjasza, była ową „zakrytą tajemnicą”, poprzednio nie objawioną. Zaiste są to „lepsze rzeczy dla nas” – o tyle lepsze, o ile niebieskie dziedzictwo jest wyższe od ziemskiego. Starodawni święci, których chwalebną karierę zauważyliśmy i chwaliliśmy, muszą czekać, aż z ducha spłodzona klasa zostanie narodzona przy pierwszym zmartwychwstaniu; wtedy tamci otrzymają swoje błogosławieństwo, czyli zmartwychwstanie na ziemskim poziomie, aby byli ziemskimi przedstawicielami niebieskiego miasta, niebieskiego królestwa i aby w szczególniejszy sposób uczestniczyli w obdarzaniu Boskim błogosławieństwem Izrael i wszystkie narody ziemi.

Ci starodawni ojcowie wszyscy byli niedoskonałymi z powodu upadku, stąd byli „dziećmi gniewu jako i drudzy” i takimi i my jesteśmy. Jednakowoż oni, jak i my jesteśmy dobrowolnie, ochotnie i z serca w zgodzie z Bogiem i Jego sprawiedliwością, jakimi większość ludzi nie jest; stąd tak tamci, jak i my zostaliśmy uzdolnieni do usłyszenia Boskiego głosu mówiącego pokój i błogosławieństwo dla chętnych i posłusznych. Starodawni święci odpowiedzieli i byli wierni do stopnia przywilejów i błogosławieństw, jakie były wtedy na czasie do osiągnięcia. My zaś, żyjąc w Wieku Ewangelii, usłyszeliśmy i usłuchaliśmy jeszcze wyższych błogosławieństw i przywilejów wysokiego powołania tego wieku.

USPRAWIEDLIWIENI Z WIARY

Starodawni święci nie byli usprawiedliwieni przez przymierze ani przez pośrednika i my również nie bywamy w taki sposób usprawiedliwieni z wiary. Oni wraz z nami podchodzą pod Przymierze Abrahamowe, które



nie miało pośrednika i nie potrzebowało go, ponieważ uczynione było z takimi, którzy mieli wiarę i pragnienie serc podobne do Abrahamowych. Chociaż niektórzy z tych bohaterów żyli w Wieku Żydowskim, oni nie byli usprawiedliwieni Przymierzem Zakonu, ale z ich wiary, bo Przymierze Zakonu nie doprowadziło niczego do doskonałości, ponieważ nie miało dostatecznego pośrednika. Nie byli oni również usprawiedliwieni przez izraelskie Nowe Przymierze, ponieważ ono nie było jeszcze ustanowione.

Wybieranie członków pośrednika Nowego Przymierza dla Izraela jest teraz w procesie Pomazaniec (Chrystus, głowa i członkowie) jest tym Pośrednikiem Nowego Przymierza. Przymierze Zakonu było pomiędzy Bogiem a narodem izraelskim, który miał propozycję, że będzie najprzód błogosławiony i uczyniony świętym, dostąpi wiecznego żywota, po czym stanie się przewodem błogosławieństwa dla wszystkich narodów, które wejdą do harmonii z Bogiem przez przyjęcie izraelskich zobowiązań. To przymierze zawiodło, ponieważ jego pośrednik, Mojżesz, nie był w stanie dać życia nikomu, jak tylko w znaczeniu figuralnym, tymczasowo. Nowe Przymierze będzie pomiędzy Bogiem a Izraelem i światem – pomiędzy Bogiem a ludźmi. Pośrednik jest duchowy, lecz On nie pośredniczy pomiędzy Bogiem a klasą spółdroną z ducha. On pośredniczy pomiędzy ludźmi a Bogiem. Przeto Kościół nie ma pośrednika, nie potrzebuje go, ponieważ Kościół nie składa się z takich, co są z natury ludzkiej, ale z tych, co są spółdroni z ducha świętego i są członkami Nowego Stworzenia. Oni są członkami Pośrednika, więc pośrednika nie potrzebują. Ponieważ zaś są niedoskonałymi w ciele, ponieważ nie mogą czynić tego, co by sami chcieli, oni potrzebują Orędownika i Go też mają, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego.

Gdy tylko członkowie Ciała Onego Wielkiego Pośrednika, Chrystusa, będą wezwani, wybrani i znalezieni wierni, nadejdzie czas błogosławienia starodawnych świętych, którzy dostąpią przywilejów i błogosławieństw obiecanych Abrahamowemu nasieniu według ciała. Przez nich Boskie błogosławieństwo Nowego Przymierza będzie spływać podczas Tysiąclecia na wszelkie stworzenie; dając wszystkim najzupełniejsze sposobności pojednania i wiecznego żywota.

Podczas Tysiąclecia ci starodawni święci, jako ziemscy przedstawiciele niebieskiego Pośrednika, będą w pewnym znaczeniu pozbawieni tego szczęścia, jakie właściwie należałoby się tym, co byli już wypróbowani i znalezieni godnymi. Przez tysiąc lat oni będą służyć niedoskonałej ludzkości jako rządcy, instruktorzy i podnoszący kapłani w styczności z niedoskonałymi ludźmi, pomagając im do powrotu do Boga i do wszystkiego, co było zginięło.

Zachodzi pytanie: Jaką nagrodę otrzymają ci staro-

dawni święci za swoją pracę w Tysiącleciu nad podnoszeniem świata? Odpowiadamy, że już sam przywilej dokonania takiej pracy dla ludzkości byłby znaczną nagrodą, lecz pewne rzeczy w Piśmie Świętym zdają się wskazywać, że ci starodawni święci przy końcu Tysiąclecia otrzymają jeszcze pewne większe błogosławieństwo; mianowicie, że będą przemienieni z natury ludzkiej do duchowej.

Nie jest to wyraźnie w Biblii zaznaczone, lecz może być wynioskowane. Widzieliśmy już, że ci bohaterowie wiary żyjący przed Wiekiem Ewangelii, byli figuralnie przedstawieni w „czerwonej jałowicy”, która była palona poza obozem i której popiół używany był do kropienia nieczystych. Widzieliśmy również, że jako klasa oni byli reprezentowani w członkach pokolenia Lewiego. Innymi słowy, „dom wiary” jako figurowany w pokoleniu Lewiego miał swoich przedstawicieli w wiekach przeszłych, jak i obecnie. Z tego to „domu wiary” w Wieku Ewangelii pozafiguralni kapłani byli powoływani i wybierani. Widzieliśmy, że ci, co stanowić będą „królewskie kapłaństwo”, jak i wszyscy stanowiący „wielką kompanię”, byli pierwotnie reprezentowani w tymże „domu wiary”, figuralnie przedstawionym w Lewitach

Widzieliśmy, że tak „małe stadko”, jak i „wielkie grono” poświęcili się, aby być ofiarującymi kapłanami, lecz tylko ci nieliczni, co dotrzymali warunków samoofiary, otrzymają nagrodę, członkostwo w Ciele Najwyższego Kapłana – w Ciele Chrystusowym – w Ciele Pośrednika Nowego Przymierza. Z pozostałych niektórzy odpadną zupełnie i umrą śmiercią wtórą, inni zaś, choć nie odpadną na zgubę, lecz ponieważ nie dopełniają dobrowolnej ofiary, będą więc przymusowo ćwiczeni i doświadczani sądem Pańskim i okażą się godni żywota na duchowym poziomie jako częściowi zwycięzcy z palmami, lecz nie jako zupełni zwycięzcy z koronami. Ci z usprawiedliwionych, co nie podejmują kroku poświęcenia, są cofnięci i stają się częścią świata, gdy zaś poświęceni, a nie dosyć gorliwi w dobrowolnej samoofierze zatrzymują swoje usprawiedliwienie jako Nowe Stworzenia, ponieważ w ich próbie oni okażą się wiernymi.

Tak więc grono Wieku Ewangelii i bohaterowie wiary z przeszłości wciąż pozostają członkami „domu wiary”, pozafiguralnymi Lewitami, gdy zaś „małe stadko” zwycięzców, należąc do tego samego domu pozafiguralnych Lewitów, przechodzi do stanu „królewskiego kapłaństwa” w chwale. Podczas Tysiąclecia niektórzy z tych pozafiguralnych Lewitów (Wielkie Grono) będą służyć na poziomie duchowym, gdy zaś inni starodawni święci, bohaterowie wiary z przeszłości, służyć będą na poziomie ziemskim. Logicznym jest przypuszczać, że gdy ich służba na poziomie ziemskim skończy się, oni również zostaną przemienieni do stanu duchowego. Myśl ta poparta jest i tym faktem, że figuralni Lewici



nie otrzymali dziedzictwa w ziemi. W ten sposób Bóg naprzód pokazał, że nie mieli mieć dziedzictwa ziemskiego, ale duchowe.

W Objawieniu 20:7-9 mamy powiedziane, że przy końcu Tysiąclecia Szatan będzie rozwiązany i dozwolone mu będzie kusić odrestaurowany świat. Powiedziane jest, że pod jego zwodniczym wpływem niektórzy z ludzi zbuntują się przeciwko Boskiej władzy i wystąpiwszy „otoczą obóz świętych i miasto umiłowane”. Ten obóz świętych zdaje się być symbolicznym wyrażeniem, wskazującym, że nawet przy końcu Tysiąclecia, gdy ludzkość dojdzie do doskonałości (ci, co nie zechcą, będą wytraceni wtórą śmiercią), nawet wtedy będzie jeszcze pewna różnica pomiędzy tym obozem świętych a ogólną ludzkością. Czemu ta różnica, jeżeli wszyscy będą udoskonaleni? Ponieważ Bóg zamierzył pokazać, że nawet gdy ludzkość dojdzie do doskonałości, starodawni święci będą jeszcze wciąż w pewnym znaczeniu odrębnymi i odłączonymi od reszty doskonałego rodzaju. Mniemamy, że w tym to czasie starodawni święci zostaną przemienieni z organizmu ziemskiego do niebieskiego.

„TAK WIELKI OBŁOK ŚWIADKÓW”

Moralna nauka z naszej lekcji zsumowana jest w pierwszym wierszu dwunastego rozdziału do Hebrajczyków, gdzie apostoł powiedział:

„Przeżoż i my, mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; patrząc na Jezusa wodza i dokończyciela wiary”.

Co za piękne napomnienie! Zastosujmy się do niego! Dajmy wierze jej właściwe miejsce. Odżywiamy naszą wiarę Słowem Bożym i wszystkimi objawami Boskiej opatrności nad naszymi doświadczeniami życia. Naśladujmy w ten sposób naszego wielkiego Arcykapłana, Wodza naszego zbawienia, Poprzednika naszego, którego ofiara jest podstawą naszej wiary i którego moc w chwale będzie jej dopełnieniem, gdy On przyjmie nas do siebie w pierwszym zmartwychwstaniu, „bardzo prędko, w okamgnieniu”.

R-
„Straż”